

Michał Jarnecki

"Turystyka kulturowa: fenomen, potencjał, perspektywy", Armin Mikos von Rohrscheidt, 2008 :
[recenzja]

Turystyka Kulturowa nr 2, 32-35

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzja

Michał Jarnecki, UAM, Poznań

Turystyka kulturowa: fenomen, potencjał, perspektywy



Autor: Armin Mikos von Rohrscheidt

GWSHM Milenium, 2008

ISBN 83-61352-00-6

Stron: 477

Wydanie 1

Oprawa miękka

Przez lata całe dotkliwie odczuwaliśmy na polskim rynku księgarskim brak podręcznikowej pozycji poświęconej turystyce kulturowej. Czasami warto poczekać. Rok 2008 obrodził kilkoma pozycjami. Jedną z nich, jest publikacja autorstwa Armina Mikosa von Rohrscheidt, wydana przez oficynę wydawniczą GWSHM Milenium, Gniezno 2008

Książka rozpoczyna się od kwestii definicji. Wbrew pozorom sprawa nie jest wcale prosta i autor oprócz przytoczenia kilkunastu cudzych, formułuje także swoją własną propozycję, przeznaczoną na użytek praktyczny. Każdy z wariantów został omówiony, a własna propozycja odpowiednio uzasadniona, z omówieniem najważniejszych aspektów¹. Ma ona jeszcze drugą istotną zaletę – jest logiczna (choć nie krótka) i przez to łatwiejsza do przyswojenia dla studentów, co jako nauczyciel akademicki potwierdzam.

Książka określa też specyficzny typ podróżnika, jakim jest turysta kulturowy, podkreślając, że ma on często bardziej wysublimowane oczekiwania i wymagania, będąc w jakiejś mierze przygotowanym do wyruszenia na wyprawę, może czasem wyprawę swego życia. W tej zbiorowości, na pewno jeszcze stanowiącej mniejszość ruchu turystycznego autor wyróżnił - posiłkując się literaturą przedmiotu - dwie lub trzy grupy, w zależności od metodologii badań zjawiska. Byliby to turyści kulturowi w sensie ścisłym oraz szerszym, bądź też motywowani, zainteresowani oraz przyciągani kulturowo. Kilkanaście stron zajęł też rys historyczny turystyki kulturowej.

Sporo miejsca w książce zajmuje typologia turystyki kulturowej (dalej TK). To mocny i ważny punkt podręcznika. Autor wskazał trzy podstawowe rodzaje zjawiska TK: turystykę kultury wysokiej, turystykę edukacyjną oraz powszechną turystykę kulturową. W każdym z tych segmentów funkcjonuje kilka lub nawet kilkanaście kategorii – gatunków. Stosunkowo najprostsze i logiczne byłyby dwa pierwsze rodzaje. Turystyka kultury wysokiej ma według autora zawierać w sobie turystykę dziedzictwa kulturowego, muzealną, literacką i eventową kultury wysokiej, niezależnie od kontrowersji wzbudzonej przez tę ostatnią kategorię (i niezależnych od autora książki dylematów, co do niej zaliczyć). Z kolei turystyka edukacyjna - co wzbudza najmniej kontrowersji - mieści w swoim zakresie podróże studyjne, tematyczne, językowe (nie mylić ze szkołami językowymi!) i seminaryjne. Wyróżnianie w wielkim zbiorze TK konkretnych działów nie było, nie jest i nie będzie oczywiste. Granice między nimi bywają płynne, szczególnie w powszechnej turystyce kulturowej, gdzie kategorii – gatunków występuje najwięcej. Przykładowo: niełatwo będzie odróżnić turystykę obiektów

¹ Cytuję: „nazwą turystyki kulturowej możemy określić te wszystkie grupowe lub indywidualne wyprawy o charakterze turystycznym, w których spotkanie uczestników podróży z obiektami, wydarzeniami i innymi walorami kultury wysokiej lub popularnej albo powiększenie ich wiedzy o otaczającym człowieka świecie jest zasadniczą częścią programu podróży lub stanowi rozstrzygający argument dla indywidualnej decyzji o jej podjęciu lub wzięciu w niej udziału”, w: Armin Mikos von Rohrscheidt, *Turystyka kulturowa: fenomen, potencjał, perspektywy*, GWSHM Milenium, Gniezno 2008, s. 31

przemysłowych od hobbystycznej, a tę od wypraw skierowanych na ogląd obiektów militarnych. Te z kolei mogą ocierać się w szczególnych sytuacjach o turystykę miejską. Wyjazdy hobbystyczne mogą też mieć styk z turystyką eventową, a ta z wyjazdami do miejsc upamiętniających ważne wydarzenia historyczne – czyli tzw. turystyką żywej historii, np. rocznice bitew, cyklicznie obchodzone za pomocą imprez rekonstrukcyjnych i widowisk. O kategorię eventową mogą się ocierać również niektóre formy turystyki religijnej i pielgrzymkowej. Nawet autor, znawca tematu, co sam między wierszami przyznaje, że momentami ma problemy z jednoznaczną klasyfikacją, co wynika z niejednoznaczności zjawiska. Słusznie zresztą zauważa, że najczęściej w ramach wyprawy turystycznej występują i współistnieją jednocześnie elementy różnych segmentów turystyki kulturowej.

Podręcznik stara się określić, co tak naprawdę interesuje ten rodzaj turystyki, dokonując swoistej klasyfikacji obiektów, miejsc, imprez. To ważne, ponieważ dla badaczy przedmiotu oraz studentów uczących się przedmiotu TK istotne jest uporządkowanie rozproszonych informacji.

W podręczniku znajdziemy również prezentacje walorów turystycznych naszego kraju pod kątem tego typu turystyki. Autor prowadzi nas po regionach Polski, wymieniając ich kulturowy dorobek i potencjalne atrakcje dla odwiedzających. Specjalne miejsce zajmują obiekty wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO, których przecież w Polsce w nadmiarze nie posiadamy. Niezależnie od tradycyjnego, długiego katalogu, czy też listy obiektów, miejsc i zabytków, autor sięgnął również po nietypową prezentację polskich specjalności, specyficznych *highlights*. Książka zawiera ciekawą systematyzację tego typu destinacji. Znajdujemy więc w omawianej publikacji pokazną listę polskich eventów, głównie wysokiej, choć nie tylko – kultury oraz widowisk utrzymanych w duchu żywej historii. Swoje należne miejsce posiada turystyka typu pielgrzymkowego, której w kraju takim jak Polska nie da się ignorować. Autor systematyzuje najważniejsze trasy i obiekty, które w tej kategorii mogłyby się zmieścić, nie zatrzymując się tylko na jednym dominującym wyznaniu. Wymienione zostały punkty koncentrujące wyprawy turystyki miejskiej lub dysponujące odpowiednim potencjałem w tym zakresie, a także m.in. najważniejsze muzea czy skanseny. Podczas czytania podrozdziałów o turystyce obiektów militarnych oraz techniki, czytelnik może się przekonać, że jest tego typu obiektów więcej, niż mogłoby się na pozór zdawać. W tym zakresie książka Armina Mikosa v. Rohrscheidt wydaje się przywracać je zbiorowej świadomości, np. twierdze: Nysa, Grudziądz, Osowiec oraz stosunkowo liczne muzea i skanseny kolejowe-choćby mało znane w Kościerzynie i sporo jeszcze tras wąskotorowych i punktów, gdzie można przejechać się drezyną. Niemala okazuje się także liczba muzeów techniki oraz osiedli robotniczych, z których niektóre mają nawet szansę trafić na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

W ramach opisu potencjału TK w Polsce, omawiana książka dokonuje prezentacji szlaków kulturowych w naszym kraju, dokonując także ich typologii na materialne i wirtualne i uzasadniając taki wybór. Wbrew pozorom do drugiej grupy zaliczyć można także wg autora „aktualne, nie jednorazowe oferty wypraw turystycznych, przedstawione przez touroperatorów w formie szlaku tematycznego”². Dla laika, niewprowadzonego w sprawę, pomocne będzie wyjaśnienie, że szlaki wirtualne nie są dokładnie oznaczone, ich dostępność bywa zróżnicowana, nie posiadają bogatej literatury uzasadniającej ich funkcjonowanie lub też nie są koordynowane przez określone lokalne podmioty. W Polsce do takich, nazwijmy to potocznie, nie do końca opracowanych szlaków, zaliczamy m.in. romański, kopernikowski, grunwaldzki – (choć ten jest akurat oznaczony), czy też naftowy. Wreszcie pozycje innych tego typu tras znaleźć można w przewodnikach czy innych publikacjach propagujących walory turystyczne kraju i regionów. Z kolei wśród szlaków typu materialnego autor rozróżnił te o znaczeniu międzynarodowym oraz regionalnym, choć i ta druga grupa dopuszcza transgraniczność konkretnej trasy.

² A. M. von Rohrscheidt, s. 294

Autor dokonał również przeglądu wyspecjalizowanych organizatorów TK. Prawdopodobnie ta część może u niektórych analityków, bądź czytelników wzbudzić kontrowersje, ponieważ wybór może wydać się niepełny czy subiektywny. Nie możemy jednak zapomnieć, że mamy do czynienia z podręcznikiem, gdzie problem touroperatorów jest potraktowany z natury częściowo. Autor na podstawie swoich osobistych doświadczeń zbudował też model organizacji tego typu turystyki. Te uwagi niewątpliwie przydadzą się organizatorom turystyki oraz szkoleniom na kursach pilotów wycieczek.

Autor nie poprzestaje tylko na warstwie teoretycznej i metodologicznej. Jego kompetencje sięgają dalej. Wielką zaletą jest w trakcie wykładu przejście do kwestii praktycznych, związanych z organizacją tego typu ruchu turystycznego wraz z konkretnymi koncepcjami rozwoju TK, podając wiele konkretnych rozwiązań, postulatów, posikując się znanymi sobie przykładami z kraju i Europy.

Przedostatnia część podręcznika poświęcona została szansom, perspektywom i postulatom w zakresie turystyki kulturowej w Polsce. Wyczuwa się tutaj rękę praktyka. Wychodząc od przedstawienia aktualnych trendów na rynku turystycznym, w sumie optymistycznym dla TK³. Autor zaproponował: tematyzację oferty; rozszerzenie propozycji eventowej – w tym rozrywkowej; promowania jakości poprzez badania rynku, szkolenia współpracowników, konkursy i nagrody, przyznawania znaków jakości; stworzenia oferty sieciowej, która poprzez odpowiednie karty rabatowe dawałaby turyście możliwość korzystania z usług komunikacyjnych, zniżek w restauracjach i wstępach do ciekawych obiektów. Postulaty zostały także sformułowane wobec wyjazdowej turystyki wyjazdowej. Tutaj również przydałby się tematykacja, odpowiednie szkolenia przewodnickie za granicą (z pokryciem kosztów kursu !), wzbogacenie wypraw typu pielgrzymkowego o elementy kulturowe oraz - w przypadku wypraw egzotycznych - zwiększenie ilości polskich pilotów oraz podniesienie poziomu tych imprez przez szansę rzeczywistego poznania lokalnej kultury, a nie jedynie jej tandetnych namiastek. Padły także propozycje wzbogacenia oferty turystyki miejskiej, korzystając z doświadczeń zagranicznych oraz lokalnego, nie w pełni wyzyskanego potencjału. Nie zostały ominięte także mniejsze ośrodki (np. Świdnica), oprócz swoistych lokomotyw typu Kraków, Poznań, Łódź, Wrocław czy stolica.

Podręcznik nie unika ważnych dla turystyki kwestii ekonomicznych. Nie da przecież się utrzymać naiwnej tezy, iż nie wypada mówić o pieniądzu w gronie gentelmenów. Przy masowości ruchu, turystyka musiała się stać biznesem. Co więcej, to jedna z najbardziej dynamicznie rozwijających się gałęzi gospodarki. Autor zwraca często uwagę na ten aspekt, nie unikając traktowania turystyki kulturowej w postaci produktu. Jak każdy inny, przeznaczony jest on dla konkretnego odbiorcy, którym jest turysta, w tym przypadku konsument i klient. Nie zmieniają tego żadne najwyższego nawet rzędu emocje rozbudzone podczas podróży. Właśnie te elementy nie uchodzą uwadze autora, który proponuje odpowiednie rozeznanie rynku, potrzeb i upodobań klientów. Ci także powinni spełniać pewne kryteria, ponieważ turystyka kulturowa nie jest dla wszystkich. Wymagania dotyczące obu stron tego swoistego kontraktu są tutaj wyższe. A. Mikos v. Rohrscheidt postuluje podwyższenie jakości infrastruktury turystycznej i jej sprawdzanie, specjalne szkolenie pilotów, przewodników, jak również powołanie specjalnego typu przewodnictwa, mianowicie trasowego. Ważna też jest promocja oferty, z wykorzystaniem najnowszych technik medialnych i audiowizualnych, włączając w to specjalne eventy.

Drobną pomyłką faktograficzną jest na marginesie omawiania atrakcji dolnośląskiej Świdnicy, stwierdzenie, że znajduje się tam dom, w którym przyszedł na świat sławny niemiecki as lotnictwa Manfred von Richthofen. Urodził on się w Borku pod Wrocławiem, a w Świdnicy mieszkał, ale po przeprowadzce z rodzicami w 1911 r.⁴ Nie zmienia to wcale

³ Ewolucja od tzw. 3s: sun, sea, sand w kierunku 3e: entertainment (rozrywka), excitement (ekscytacja), education (edukacja), ibidem, s. 322

⁴ A. M. von Rohrscheidt, s. 348

ogólnego wrażenia – przecież praca A.M. v. Rohrscheidt dotyczy innej tematyki, nie stanowiąc monografii dotyczącej dziejów Dolnego Śląska czy też Świdnicy.

Książka powinna stać się niewątpliwie obowiązkową lekturą na kierunkach turystyka i rekreacja, ochrona dóbr kultury, szkołach hotelarskich bądź innych kształcących specjalistów obsługujących ruch turystyczny, jak również kursach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych. Uważam, że jest pozycją ważną i cenną, a jej nawet pewne kontrowersyjne fragmenty pobudzą do dyskusji, która zazwyczaj jest twórcza.